



Nr. 49.

Kurytyba, dnia 19 Czerwca 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registraos) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

Rua AQUIDABAM 87

Curytyba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

XXVII.

Skąd pochodzą antypaty pruskie?

Po trzech sześcioletnich wojnach z których Niemcy wyszły zjednoczone i przez które samowiedza narodowa podniosła się w nich aż do przesady, Niemcy czyli właściwie Prusy puścili się na niebezpieczne eksperymenty w kierunku narodowym. Bismarck, jako polityk, niewątpliwie genialny człowiek, był tym co zainicjował w Prusach epokę gwałtownego ucisku obcych narodowości. Ale, jak nawet najwięksi wielbiciele Bismarcka przyznają, podczas jego polityki zewnętrznej była niesłychanie zręczna, przeciw polityce wewnętrznej była jednym ciągiem błędów i nieroztropności.

Niesłychanie gwałtowny charakter słynnego polityka niemieckiego był racją dla której, chcąc reformować stosunki wewnętrzne Niemiec, rzucił się w namyślną walkę przeciw Kościołowi katolickiemu i przeciw tym obcoplemionym, których los zrobił poddany pruski, w pierwszym rzędzie przeciwko Polakom.

Walka przeciwko katolikom czyli t. zw. «Kulturkampf», skończyła się zupełną klęską Bismarcka. Przewodnią myślą jego

polityki wewnętrznej było jaknajściślej zjednoczenie Niemiec. Wydało mu się, że katolicy podlegając w kierunku religijnym władzy papieża, łamali tę jedność przez niego wymarzoną.

Okazało się jednak w ciągu walki, która się stała wywiązała, że katolicy nie mieccy znakomicie zorganizowani, byli w stanie odeprzeć wszystkie zakusy Bismarcka, chociaż była do jego dyspozycji i cała policja pruska i potężny wpływ rządowy a nawet w części i sady.

Ostatecznie walka ta nie tylko nie była korzystną dla Niemiec, ale żywotne interesy i państwa i narodu wymagały wprost aby ją jaknajrychlej zakończyć.

Druga walka zainicjowana przez Bismarcka była skierowaną przeciw Polakom i opierała się w zasadzie na tych samych podstawach jak «Kulturkampf» mianowicie szło o jaknajbezwzględniejsze przerebobienie wszystkich poddanych pruskich na Niemców w guście Bismarcka. Tak więc jak walka przeciw katolikom była w gruncie próżnym wysiłkiem aby ich sprotestantyzować walka przeciw Polakom miała za ostateczny cel ich zniemczyć. Skutkiem «Kulturkampfu» było znakomite zorganizowanie się partii katolickiej skutkiem zaś walki przeciw Polakom było nadzwyczajne ożywienie ducha narodowego w Poznańskim i przebudzenie narodowe wielkich mas włościańskich na Śląsku.

Tak więc błędna polityka Bismarcka i w jednym i w drugim wypadku odniosła właśnie skutek wprost przeciwny temu co zamierzała: Zwiększyły się wpływy partii katolickiej a żywioł polski wyszedł z tej walki bardziej zjednoczony i wzmocony.

Aby jeszcze lepiej zrozumieć znaczenie i ocenić skutki tych inicjatyw Bismarckowskich, wypada nam przypomnieć że prawie równocześnie z walką przeciw ka-

tolikom i Polakom, rozpoczął Bismarck zaciętą kampanię przeciw socyalistom.

Wychodziła ona z punktów widzenia bardzo zbliżonych do tych które spowodowały walkę z katolikami i Polakami a skutek jej był ten, że socyalizm przybrał w Niemczech nadzwyczajne rozmiary znakomicie się zorganizował i dziś tworzy najliczniejszą partję w parlamencie niemieckim.

## Na galicyjskiej widowni wojennej.

Prasa krakowska podaje cały szereg barwnych opisów odwrotu rosyjskiego z nad Dunajca po Przemyśl i Lwów.

Na niej opierając się przytaczamy kilka szkiców z pierwszych dni klęsk rosyjskich nad Dunajcem i w Beskidach Wschodnich:

Ku wielkiemu przerażeniu Moskali, wszechwładnych panów niemal całej Galicji, poczęły napływać na teren galicyjski w ostatnich dniach kwietnia znaczniejsze siły niemieckie pod wodzą generała Mackensena.

Zarówno w niemieckim jak i w austriackim sztabie wiedziano doskoła, że najstabszym punktem ofensywy rosyjskiej jest linia Dunajca. To też zadaniem sił austriackich i pomocniczej armii niemieckiej było przełamać front nieprzyjacielski między środkowym biegiem Dunajca a Beskidami Wschodnimi. Zadanie to nie było łatwe, gdyż nieprzyjaciel obwarował się nad rzeką znakomicie.

To też Austriacy i Niemcy postanowili zaskoczyć go niespodzianym atakiem na całej linii. I rzeczywiście metoda naglego natarcia odniosła skutek pożądany. Dnia 1 maja uderzyła na pozycje ro-

syjskie ciężka artylerja, której straszliwy ogień niszczył w mgnieniu oka fortyfikacje nieprzyjacielskie, dziesiątkując szeregi rosyjskie, jakie dnia 2 maja w południe zostały w kilku punktach przerwane. Punktem zwrotnym bitwy było wyparcie Rosjan przez bawarskie i śląskie pułki ze wzgórz pod Gorlicami jakoteż przez pułki pruskie z pasma pagórków nad rzeką Białą.

Rezultatem klęski rosyjskiej nad Dunajcem było wyrzucenie Moskali na całej linii w kierunku wschodnim ku Wisłokowi i Sanowi; wszystkie siły rosyjskie uległy zdiesiątkowaniu i stały się raz na zawsze do ofensywy niezdolne.

Pewne zaś oddziały rosyjskie doznały wprost katastrofalnego pogromu lub sromotnego wzięcia w niewolę. Los taki spotkał dwa korpusy kozackie walczące u podnóża Beskidów Wschodnich między Konieczną a przełęczą Łupkowską. Zostały one ze wstęch stron przez bawarskie i pruskie siły otoczone i zmuszone do kapitulacji.

Dalszym następstwem wygranej nad rzeką Dunajcem było opanowanie prawie bez oporu miast Dukli, Zmigrodu i Jasła.

W Jasle dostał się w posiadanie zwycięzców niezwykle cenny łup: cały obóz naczelnego wodza rosyjskiego, generała Radki Dimitriewa, obfity w mapy i plany wojenne, aparaty telegraficzne i telefoniczne automobile i aeroplany; zarazem wzięli zdobywcy ogromne zapasy broni, amunicji i żywności, czego uciekający Moskale nie zdolali ze sobą zabrać.

Pokonany generał Radko Dimitriew uciekł wraz z swym sztabem do Rzeszowa, gdzie pełen rezygnacji i zwątpienia wziął się do ostatecznej próby stawienia rozpaczalnego oporu, ale, jak wiadomo, w bitwie pod Ropczycami pobity na głowę musiał uciekać w kierunku Sanu.

Zwycięstwo austriacko-niemieckiej ofensywy nad Dunajcem jest w historii

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

104)

Tak żądała jego sprawa. Z szatańską chytryością musiał nieraz doprowadzić do zguby jakiegoś zdrajcę i nigdy się nie wzdrzając przed tym czynem bo zawsze przekonanie jego dodawało mu siły.

Co jednak stało się z nim dzisiaj? Gdzie się podziały dziś jego reguły gdzie się podziało uczucie zemsty, które napętlano jego pierś zanim jeszcze przestąpił próg więzienia?

Michał Bakunin czuł, że stracił swą pewność. Gdy Klarysa po raz pierwszy spojrzała nań swoimi łagodnymi oczyma i po raz pierwszy do uszu jego doszedł okrzyk jej uciśnionego serca, gdy po raz pierwszy usłyszał jej błagalnym głosem wymówione słowa: litości, litości, stopniała jego nienawiść jak lód gdy ciepły promyk słońca nań padnie.

Prawie żalował już tego co uczynił. Bo chociaż ojciec zgrzeszył ciężko, dlaczego córka ma za to pokutować. A do tego jaka córka!

Tak miłej tak czystej niewinnej i szlachetnej twarzyczki dziewczęcia jak mu się zdawało, nie widział jeszcze nigdy.

I jakkolwiek postanowił nie słuchać żadnych błagań Klarysy o wolność to jednak te raz usiadł naprzeciw niej na stołku i rzekł łagodnym głosem:

— Proszę mówić, panno Klaryso, wszystko co ci leży na sercu

— Myślisz pan może — zaczęła córka Jagodkina — że dlatego chciałam odzyskać wolność, aby używać rozkoszy jakie mi może dać życie, jako córce milionera.

Lecz myli się pan. W tej chwili gdy los mój od pana zależy, będę zupełnie otwartą.

Nigdy nie czułam się szczęśliwą w domu mego ojca.

Jakkolwiek mię ubóstwiał, jakkolwiek byłam dlań najdroższą istotą i wszystko co tył ko mógł, robił, aby pochwycić z mej strony uśmiech wdzięczności i miłości, to jednak zawsze mię coś od mego ojca oddzielało.

Zdawało mi się, jakby ten uśmiech, jakby jego miłość, jakby miętkość uczuć, które mi okazywał, były tylko maską, która była do tego przeznaczoną, aby mię oszukać.

Widziałam bowiem, że wobec innych ludzi był zupełnie innym.

Mógł być rozkazującym, ostrym i chytrym gdy chodziło o spełnienie jego woli.

Nawet moja matka musiała to nieraz uczuć, zawsze była tylko piłą w jego ręku.

A żli ludzie robili sobie z tego przyjemność, szepcząc mi, w jaki sposób ojciec mój zdobywał majątek.

Podobno nie cofał się przed oszustwem, przekupstwem i kłamstwem.

To wszystko oziębiało mię dla niego. A moja matka? — ona była zawsze dla mnie dobrotliwą, lecz nie wiem dlaczego, nie mogłam pozyskać sobie jej miłości.

Często gdym w wybuchu dziecinnej miłości objęta ją rękami aby się do niej przytulić, odpychała mię od siebie wołając:

— Idź sobie, jesteś przecież szczęśliwą, nie potrzebujesz żyć w poniżeniu i ubóstwie jak inna, która ma takie same prawo jak ty.

Matka moja myślała może, że słowa te nie zostaną mi w pamięci, a może, że ich wogóle nie zrozumię, lecz zdawało mi się, że słowa jej były końcem sztyletu, który mi wbiła w serce — nie zapominałam ich nigdy.

pychem, tem zimniejszym i bardziej obcym stawał się dla mnie dom rodzinny. ach, jedno jedyne słowo prawdziwej miłości byłoby mię bardziej uszczęśliwiło, jak te wszystkie skarby, które mi składano u nóg

Klarysa umilkła nagle i skryła zainawione oczy w dłoniach.

Bakunin był dziwnie wzruszony opowiadaniem dziewczęcia, nie przypominał sobie, aby nim kiedy pisywanie bóleści, smutku i rozczarowań tak bardzo wstrząsnęło, jak pojedyncze opowiadanie tej nieszczęśliwej dziewczyny.

— Już wtedy — zaczęła Klarysa napowrót swe opowiadanie — przychodziła mi często myśl, że tylko w murach klasztornych mogę znaleźć spokój i ciche szczęście.

Myślałam sobie, jak to dobrze, jak to wspaniale żyć w miejscu, gdzie ziemskie namiętności nie mogą się wdrzeć, gdzie żyje się tylko miłością bliźniego i czczeniem Boga.

— To dziwne — mruknął Bakunin — bogata córka Jagodkina w wspaniałym pałacu swego ojca, tęskni za całą klasztorną.

Jeszcze raz — rzekła dziewczę miękkim głosem patrząc marząco przed siebie — zażyłoby mi życie w jaśniejszych barwach, i spostrzegłam rozwijający przedemną kwiat, po który z chciwością wyciągnęłam swą rękę.

Był to kwiat miłości.

Lecz cóż panu jest? — zawołała przestraszona Klarysa, bo zdawało jej się, że w obliczu nieznanego spostrzegła dziwną zmianę.

Bakunin nagle powstał, stanął za stołkiem a ręka jego ścisnęła silnie poręcz.

— Kwiat miłości powiedziałas pani, dalej — dalej.

— Poznałam pewnego człowieka, którego mogłam także szanować.

Był on pierwszym, z którym spotkałam się na drodze swego życia.

Ach, jak innym był on od tych mężczyzn, których dotychczas spotykałam.

Nie schylał czoła przed bogactwem, żadne kłamstwo nie przeszło przez jego usta, był poważny, szlachetny i prawdziwy, tak go poznałam i nauczyłam się go cenić.

Przyduszony, ostry śmiech wydarł się z ust Bakunina.

— Zaprawdę, idealny człowiek — zawołał — ciężko jest w dzisiejszych czasach znaleźć takiego człowieka.

— Kochałam tego człowieka i gdybym była na tyle szczęśliwą, żeby mogła zdobyć jego wzajemność, byłabym może pogodzoną z życiem.

— Jakto — zawołał Bakunin — pani go kochała, a on...

— On nie mógł mię kochać — rzekła boleśnie Klarysa — bo oplakiwał inną, którą kochał.

— A czy człowiek ten wiedział, że Klarysa Jagodkina go kocha?

— Tego naturalnie nie powiedziałam mu nigdy, lecz musiał to czytać z moich oczu.

Ach, jak często chciałam doń zawołać: Kocham cię, Stanisławie Łucki.

Bakunin skoczył nagle do Klarysy i chwycił jej obie ręce.

— Jak pani powiedziała, jak się nazywał człowiek, którego pani kocha?

Klarysa zarumieniła się.

— Nazwisko jego wymknęło mi się z ust, lecz nie widzę potrzeby abym miała je ukrywać.

Nazywa się Stanisław Łucki i wiecznie będzie mi on drogim.

— Wiecznie drogim — powtórzył Bakunin, a dźwięk jego głosu brzmiał jak dźwięk.

Lecz dojdźmy do końca — dodał.

— Koniec — szepnęła Klarysa — to klasztor.

Wybrano mię jako ofiarę za grzechy swego ojca, chcicie mię ukarać wiecznym więzieniem, dlatego, że jak pan powiedziałas ojciec mój został łotrem, wiem o tem, że nie możecie mię



dzisiejszej wojny z Rosją pierwszorzędne. |  
go znaczenia, gdyż złamało nieugię-  
tychczas zastępy rosyjskie sk-  
ciągły odwrót i sromot-  
wschodowi; stało  
rychłego uwol-  
skich n-  
sm-

# Z POLSKI.

## Sprawa polska w prasie węgierskiej.

Uwagi godny artykuł o sprawie polskiej zamieścił dziennik węgierski «Az Eszt.»

We wstępnym słowach nadmienienia autor, że Polacy z gorzkim uśmiechem przyjąć musieli swego czasu wiadomość o utworzeniu na gruzach europejskiej Turcji państwa albańskiego. Turcy tłumaczyli światu, że wymaga tego względ na «starożytną kulturę» Albanii. Zapewne z niewystawionym żalem w sercu porównywali wówczas Polacy tysiącletnią swą europejską kulturę i przeszłość dziejową z wymyśloną «starożytną kulturą» Albańczyków, którzy, jak wiadomo, stoją na poziomie cywilizacyjnym dzikiego plemienia afrykańskiego.

Racje polityki europejskiej, nakazywały wówczas mocarstwom przeoczyć niedolność do samoistnego rozwoju państwowego Albanii i nie brać w rachubę konieczności usamodzielnienia Polski.

Dziś stanowisko Europy do kwestii polskiej uległo zmianie zasadniczej.

Prasa, literatura, publicystyka a nawet sfery rządowe potęg europejskich oświadczyły się w swęj większości za utworzeniem państwa polskiego, któreby zasłaniało Europę środkową przed zakusami zaborczymi napółnocno-wschodniej Rosji.

Pod tym względem istnienie niezależnej Polski jest najbardziej potrzebne dla Austrii i Niemiec, gdyż granice tych państw są najbardziej przez Rosję zagrożone.

To też spodziewać się należy, że z racji własnego interesu i bezpieczeństwa państwowego na przyszłym kongresie europejskim zautworzeniu Polski głosować będą z d. wszytkiem Austrii i Niemcy.

Zaś kongres pokojowy wracając narodowi polskiemu niezawisłość państwową zmaże nietylko krzywdę historyczną rozbiórów, ale wróci Europie równowagę polityczną, stawiając na straży europejskiego wschodu młode i dzielne państwo polskie.

## Z rządów rosyjskich w Przemyślu.

Jak donosi wiedeński dziennik urzędowy, burmistrz Przemyśla Dr. Błażowski,

(Polak) został, na tydzień przed wypędzeniem Rosyan, wysłany na Sybir, gdyż nie chciał wziąć udziału w powitaniu cara Mikołaja.

Po Drze. Błażowskim oddali Moskale burmistrzostwo bylemu agitatorowi moskalofilskemu Urowi. Głuszkiewiczowi.

Dowiadujemy się też, że dnia 28 kwietnia zmarł nagle sędziwy biskup przemyski gr. kat. obrządku ks. Konstanty Czechowicz który padł ofiarą dzikich przesładowań i gwałtów tłuszczy rosyjskiej.

## Na Sybir!

Prasa krakowska donosi o wysłaniu Na Sybir 16 wybitnych obywateli Lwowa, za ich protest przeciw gwałtom władz carskich w mieście i okolicy.

## Uwięzienie deputacji polskiej w Petersburgu.

Z szwedzkich źródeł dowiadujemy się, że z końcem zeszłego miesiąca przybyła do Petersburga deputacja lwowskich przemysłowców celem nawiązania handlowych stosunków z firmami petersburskimi.

Jednakże władze rosyjskie zarządziły aresztowanie tych gości, z obawy, że jako Polacy mogą w stolicy Rosji dać wyraz swej niechęci z powodu okupacji Galicji wschodniej przez wojska rosyjskie.

## Legionista polski w niewoli rosyjskiej.

Jednym z wielu przeróżnych dowodów nieubłaganej nienawiści rosyjskiej do polskiej walki wolnościowej, jest fakt, że Rosyanie pozbawiają życia wszystkich jeńców polskich, którzy jako legionści dostają się do niewoli rosyjskiej.

Niedawno temu rozstrzelali kozacy kapitana legionu polskiego, Stanisława Kaszubskiego, pochodzącego z Królestwa.

Jako legionista został skazany przez sąd wojenny na śmierć; propozycję woźdza rosyjskiego zachęcającą go do wnie sienia prosby do cara o łaskę, odrzucił z pogardą, nie chcąc się ponęcać przed tyranem swego narodu.

## Polacy i Niemcy w Łodzi.

«Wiedeński Kuryer Polski» otrzymuje z miasta Łodzi korespondencję treści następującą:

W niemieckiej prasie łódzkiej znajdujemy interesujące skargi i białania na usuwanie się Niemców łódzkich od życia publicznego, oraz na zupełny zanik działalności istniejących w Łodzi stowarzyszeń niemieckich.

Równocześnie kwitną i rozwijają się stowarzyszenia polskie, mnoży się i wrzasta, mimo ciężarów w jennych, handel polski zwalczający zwyciężkę konkurencję niemiecką; powstają w mieście polskie szkoły rozmaitego typu a polskie komitety obywatelskie zagarniają cały wpływ polityczny mieszczaństwa łódzkiego w swe ręce.

Zjawisko to świadczy bezsprzecznie o wielkiej energii i solidarności polskiego obywatelstwa Łodzi.

## Biskup polski w Pradze.

Znany z swej patryotycznej działalności, lwowski biskup ks. Bandurski przebywa obecnie w Czechach gdzie odwiedza biednych wygnańców polskich z Galicji i pośredniczy w udzielaniu im wsparcia z komitetów ratunkowych.

# TELEGRAMY

## Od Sanu po Bessarabię.

Walki o posiadanie Galicji wschodniej toczą się, na olbrzymiej kilkusetkilometrowej linii sięgającej od dolnego biegu Sanu wzdłuż miast Sieniawy, Lubaczowa, Jaworowa i Gródka pod Lwów, następnie wzdłuż linii kolejowej Lwów — Stanisławów ku Dniestrowi a w dalszym ciągu brzegiem Dniestru po północną Bukowinę i Bessarabię. Armia generała Pflanzer Baltina, wyparta Moskali po zaciętych i krwawych walkach z Tyśmienicy, Trumacza, i okolicy oraz z wielu innych miejscowości położonych nad Dniestrem i Prutem, zabierając 15600 jeńców poczem prawie skrzydło tej armii wkroczyło do Bessarabii.

Zaś między Lwowem a Stanisławowem operują sily generała Lüsingena, które odparły w ostatnich dniach aż czterogwałtowne ataki ogromnych mas rosyjskich, przyczem zabrały 5000 Rosyan do niewoli.

## Nowe zwycięstwo generała Mackensena.

Armia generała Mackensena wydała w ostatnich dniach siłom rosyjskim bitwę na przestrzeni 70 kilometrów między Sieniawą a Cieszanowem i Lubaczowem (na północnym zachodzie ode Lwowa.)

Pozycje rosyjskie zostały na całym froncie zdobyte a liczba jeńców rosyjskich wynosiła 16 000.

## Pode Lwowem.

Jak donosi niemiecki telegram urzędowy, cała armia generała v. Marvitz maszeruje od strony Przemyśla i Gródka pod Lwów.

## Prasa londyńska o zamiarze generała Mackensena.

Jasnovidząca prasa londyńska powiada, że generał Mackensen zajmie Lwów dopiero w lipcu gdyż tajemnym życzeniem tegoż generała jest nie wkroczyć do Lwowa w czerwcu.

## Pod Warszawą.

W Królestwie Polskiem ożywia się ruch ofenzywa niemiecka i zwraca się całą swą siłą w stronę Warszawy.

Czynią to Niemcy prawdopodobnie dwóch powodów: przedewszystkiem uważają obecną chwilę rozbitcia sił rosyjskich w Galicji i Kurlandji za najstosowniejszą do zaatakowania Warszawy oraz nadwślańskiej linii fortecznej, powtórnie zaś usiłują wstrzymać pewną ilość tych pułków rosyjskich nad Wisłą, które mogłyby podążyć do Galicji na pomoc pokonanymswym pobratymcom.

Ostatnie dni przynoszą nam now sukces niemiecki w pobliżu Warszawy. Nad rzeką Rawką, między Bolimowem Sochaczewem opanowali Niemcy ważną pod względem strategicznym pozycję rosyjską, zabierając do niewoli 1600 żołnierzy; zarazem bogaty łup wojenny wieł karabinów maszynowych i dział dostał się w ręce niemieckie.

## W Albanii

Serbowie, Czarnogórcy i Grecy korzystając z zajęcia się mocarstw europejskich wojną, wtargnęli do Albanii, którą spodziewają się obecnie opanować bez przeszkody.

Serbowie zajęli miasta Albanii centralnej Tirane i Elbassan, Czarnogórcy Albanii północną, gdzie posuwają się przeciw miastu Skutari, zaś Grecy obsadzili miasto Berat w południowej części kraju.

Najazd ten zwalczają powstańcy albańscy, którzy zbombardowali konsulatkatedrę grecką w Durazzo.

## Zebracza wędrownika angielskiego ministra po Europie.

Angielski minister spraw zagranicznych Edward Grey, widząc swą ojczyznę w opałach, wędruje po Europie, zebrac na tarczywie państwa neutralne o pomoc wojenną.

Pierwszą jego wycieczką była podró

pan puścić wolno, bo zawsze musiałbyś się obawiać, żebym cię nie zdradził. Lecz postuchaj pan, co panu powiem.

Złożę panu przysięgę na to, że będę milczała.

Nigdy nie wyjdzie z ust moje słowo, któreby zdradziło moje nazwisko, żaden człowiek nie dowie się nigdy co mię spotkało.

Tylko oddaj mię pan do klasztoru, tam będę żyła w samotnej celi, lecz chcę widzieć błękit niebieski i ziemię z jej wspaniałością, którą zawiódł natura.

Tutaj w tem podziemnym więzieniu zważywałabym, jeszcze tylko parę tygodni a śmierć by mię zabrała, a gdyby nawet śmierć nie była tak łaskawą, aby mię zabrała, to znajdę jeszcze na tyle siły, aby odmówić sobie przyjmowania pokarmów i w ten sposób zginąć.

— Pani nie możesz umrzeć — przerwał Bakunin — pani musisz żyć, lecz żyć w ukryciu, w samotności, bo nie możesz nigdy bez zezwolenia innych powrócić do ojca.

Ona patrzyła na niego dużym, błyszczącymi oczyma, w których odzwierciedlała się cała jej dusza.

— A w klasztorze nie będę dość ukryta? — zapytała — i nie uwierzysz pan przysiędze jaką ci złożę, że nigdy rodzinie nie dam o sobie żadnego znaku życia, aż pan mi pozwoli?

Bakunin namyślał się chwilę.

— Panno Klaryso — rzekł wzruszonym głosem, wierzę, że nie popełnisz krzywoprzysięstwa.

Urocze dziewczę rozszerzyło oba ramiona i zawołało:

— Masz pan moje serce, sztylet twój niech je przeszły, jeżeli nie dotrzymam przysięgi.

Bakunin rzucił długie spojrzenie na twarz dziewczyny.

— Po raz pierwszy, Klaryso — rzekł —

po raz pierwszy odkąd żyję, staje się sam sobie niewiernym.

Mam takie uczucie, jakbym w tej chwili stał na wrotnym punkcie mego życia.

Roztropność rozkazuje mi nie spełnić twej prośby, pozostać głuchym na twe błaganie i nieczułym, lecz jakieś dziwne wzruszenie, które mię obejmuje od chwili gdyś po raz pierwszy do mnie przemówiła, Klaryso, zagłusza we mnie głos rozsądku.

Zawierzę ci, chociażby to miało być moją zgubą, zaufam ci.

Przysięgnij mi, że nigdy nas nie zdradzisz.

Przysięgnij mi, że nazwisko twe nie przejdzie nigdy przez twe usta, że przejdiesz przez życie bez nazwiska, aż my ci pozwolimy objawić je i dać się poznać.

Klarysa podniosła dwa palce do góry.

— Na zbawienie mej duszy przysięgam to — rzekła uroczystym głosem.

Bakunin pochwylił jej rękę.

— Więc dobrze — rzekł — uwolnię cię z tego więzienia, spełnię twe życzenie i zaprowadzę cię do klasztoru.

Klasztor pod godłem bolesnego Serca Matki Boskiej przyjmij cię, sam cię tam odwiozę. Przełożona tego klasztoru jest dla mnie dobrze usposobiona, ona nie odmówi mej prośbie, aby cię przyjęła do pobożnego towarzystwa, któremu przewodniczy.

Dziś wieczorem dziewczętko, razem udamy się w drogę.

Będzie to droga pełna niebezpieczeństw, bo nie mogę w żaden sposób pojechać z tobą koleją, muszę się starać, aby cię nie widziano.

Klarysa pochyliła się, a z oczu jej padła gorąca łza na ręce Bakunina.

Były to łzy wdzięczności.

O, jak jestem szczęśliwą — zawołała — że nie będę zagrzebaną w tem paskudnym więzieniu, cokolwiek mi złego pan mogłeś uczynić, przebaczam ci wszystko, bo dziś się nademną zlitowałeś.

Bakunin wybełkotał kilka słów, których sam nie rozumiał, nie mógł ukryć dłużej wewnętrzznego wzruszenia i zwrócił się do drzwi.

Gdy je otworzył, jakaś ciemna postać odskoczyła w tył i chciała uciec po schodach do góry.

Lecz Bakunin pobiegł za nią.

— Nie trudź się nie ukryjesz się przed moim wzrokiem Draikopfie — zawołał — poznałem cię dorze, znowu podstuchiwałeś.

Żyd zatrzymał się rzeczywiście i spokojnie czekał, aż Bakunin się doń zbliżył.

— Szpiegowałeś więc Draikopfie — przemówił wielki spiskowiec do lchwiarza — w innym wypadku ciężko kazałbym ci to odpokutować, lecz w tym wypadku nie to nie szkodzi, gdyż byłbyś i tak zaraz to usłyszał odemnie, coś podsłuchał.

Wiesz więc, że nie zostawię dłużej w twym domu tej dziewczyny.

— Słyszałem wszystko — odrzekł Abraham — i nie mogę jej tego wziąć za złe, że tęskni za wolnością i świeżem powietrzem.

A otwarcie mówiąc — dodał Draikopf targając swą, w ostatnich czasach nader posiwiałą brodę — jestem z tego zadowolony, że ta dziewczyna idzie sobie z mego domu.

To niebezpieczny interes ukrywać żyjącego człowieka, a zwłaszcza jeżeli to jest córka człowieka bogatego i potężnego.

Twarc Bakunina spochmurnała.

— Więc podsłuchiwałeś także i nazwisko dziewczyny — rzekł gniewnie — Abrahamie Draikopf, ostrzegam cię, nie daj się skusić swej chciwości do zdrady.

Wiem o tem, że za pieniądze nie ma dla ciebie nic świętego i że byłbyś w stanie pójść do Jagódki i powiedzieć mu, gdzie może znaleźć swą córkę, dlatego tylko, aby zarobić nędznych parę rubli.

Lecz nie znasz mnie jeszcze, nie wiesz w jaki sposób się mszczę, a chociaż raz już dawałem ci zdradę, po raz wóry gdybyś

to zrobił, niemilosiernie zniszczyłbym cię do szczętu.

Żyd począł drzeć.

Dowiedział się ze słów Bakunina, że wielki spiskowiec wie o tem, że już raz zdradził go i chciał go wydać w ręce policyi.

Abraham Draikopf położył zapewniającą rękę na sercu i rzekł:

— Zebym tak widział na tamym świecie oblicze Abrahama, Izaaka i Jakóba — że imię tej dziewczyny nigdy nie przejdzie przez moje usta.

Zresztą w ostatnich czasach zrobiłem się zupełnie innym.

Pan nie wie, panie Bakunin, jakie ja mam nieszczęśliwe życie.

Mam żonę, a jednak nie mam jej, mam piękną żonę, lecz ona odpycha mię ze wzgardą od siebie i drwi sobie ze mnie i z moją miłością.

Wielkie żółte łzy spadły z oczu żyda na jego brodę.

Bakunin był niezmiernie zdumiony tem co widział i słyszał.

Dotychczas myślał, że tego rodzaju ludzie co Abraham Draikopf, nie znają innych uczuć jak radość ze zysku, jak nienawiść wrogów, jak błogość z powodu udanego łotrówstwa.

A teraz oto stoi przed nim ten żyd i płacze, płacze rzewnymi łzami, bo nie posiada miłości swej żony.

Bakunin za wiele zawsze zadawał sobie trudu, aby się nie domyślił przyczyny tych łez.

— Cóż to zaszło między tobą a twoją żoną? — zapytał żyda — przecież dotychczas wiernie ci pomagała nawet w najniebezpieczniejszych przedsięwzięciach.

— Ona stała mi się niewierną — mruknął Draikopf — jej oczy z upodobaniem patrzyły na innego, a tym innym jest — ach, nie mogę o tem mówić, bo szalństwo mnie ogarnia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



do Rzymu, gdzie pieniądz angielski przebiegł do przekonania rządu i króla i wywołał ostatecznie bezcelową wojnę z Austrią.

Stąd powędrował Grey z propozycją wojenną do Hiszpanii, lecz tam nic nie wskórał i musiał szybko się z Madrytu wynosić, by poprobaować szczęścia na Bałkanie.

Pospieszył więc do Bukaresztu, gdzie usiłuje obecnie namówić Rumunię, Grecję i Bułgarię do wojny przeciw Austrii i Turcji.

### W Dardanelach.

Pancernik angielski „Agamemnon”, uzbrojony w 30 centymetrowe działa, został u wejścia do cieśniny dardanelskiej przez torpedowca niemieckiego zatopiony.

### Anglicy o bezcelowości swych walk w cieśninie dardanelskiej.

Angielscy krytycy wojskowi wypowiadają się na szpaltach „Timesu”, że zajęcie Dardaneli przez flotę sprzymierzonych jest rzeczą niemożliwą, gdyż fortyfikacje tureckie są nie do zdobycia; wobec tego rząd angielski postępuje nierozsądnie i lekkomyślnie, rzucając na Dardanele coraz większe ofiary, oczywista na marne.

### Anglia na morzach.

Co tydzień a raczej codziennie powiększa się ilość zatopionych przez torpedowce niemieckie pancerników, torpedowców a przedewszystkiem handlowych statków angielskich.

Anglia pokazuje światu brak jakichkolwiek zdolności obronnych. Od początku wojny nie przedsięwzięła eskadra angielska żadnej jednolitej akcji strategicznej na morzach, prócz arcyniefortunnej walki u wstępu do Dardaneli.

Natomiast pozwala eskadra angielska niszczyć słabszą od siebie flotę niemiecką swe okręty; w ten sposób topnieje i zmniejsza się ilość okrętów angielskich bez większych bitew morskich.

Nawet prasa londyńska sztydzi ze stałej klęski swej eskadry. „Daily Mail” przynajmniej otwarcie, że Niemcy chociaż byli dotychczas na morzu znacznie od Anglików słabsi, jednakże dzięki nieustraszonej odwadze torpedowce ich dziesiątkują niezwykłą dotychczas flotę angielską.

Marynarze angielscy okazali się do walk zupełnie niezdolni; są jeno zręcznymi malarzami, gdyż potrafią w mgiełce oka okręty angielskie przerałowować w obcobaństwową barwę, celem uniknięcia torpedowców niemieckich.

Przeto sława dotychczasowej potęgi morskiej Anglii poczyna błędnąć.

### Wydatki wojenne Anglii.

Na wniosek lorda A. quitha, który udowodnił, że wojna kosztuje Anglię dziennie 3 miliony funtów szterlingów, przetrząsnął parlament angielski 250 milionów funtów szterlingów na cele wojenne.

### Kłamliwość włoskich telegramów wojennych.

Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Burian demantuje oficjalnie, rozpowszechniane przez rząd i prasę włoską najzupełniej kłamliwe wiadomości o rzekomych zwycięstwach włoskich nad rzeką Isonzo, w Tyrolu i w Karyntyi.

Sytuacja wojenna nad granicą włoską jest dla oręża austriackiego bardzo korzystna a wszystkie dotychczasowe ataki włoskie zostały z łatwością odparte.

### Przeciw Włochom.

Jak donoszą z Wiednia, wysłała Austria w tych dniach nad rzekę Isonzo 45 000 posiłkowego wojska wraz z 46 armatami.

Zadnych zaś wojsk niemieckich nad granicą włoską na razie niema, gdyż Niemcy nie wypowiedziały jeszcze wojny w jej.

### Nieco o stratach włoskich nad rzeką Isonzo.

Prasa angielska narzeka na nieludzką okrucieństwo Austriaków, którzy nie przystali na prośbę Włochów o kilkudniowe zawieszenie broni celem pochowania ogromnej ilości trupów włoskich.

Wynika z tego, że straty armii włoskiej są bardzo wielkie, chociaż milczy o tem prasa sprzymierzonych.

### Włoski komunikat urzędowy.

Nrządowy komunikat szefa włoskiego generalnego sztabu usprawiedliwia dotychczasową akcję wojenną wojsk włoskich nad granicą austriacką.

Główną przyczyną bezradności sił włoskich jest znakomite obwarowanie się nieprzyjaciela w okopach, wybudowanych na wzór okopów niemieckich we Francji a więc według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki wojennej.

Dalszą przyczyną zastoju operacji włoskich jest — zdaniem tego komunikatu — chęć sztabu włoskiego oddania się studjom i odgadywaniom austriackich planów wojennych.

### Bombardowanie Reims.

Niemcy rozpoczęli znów bombardowanie twierdzy Reims. Granaty niemieckie poczyniły miastu znaczne szkody.

### Pod Ypern i Arras.

Na linii Lieven — Arras ponieśli Francuzi poważną klęskę.

W nocy z dnia 14 na 15 b. m. wykonały kolumny francuskie atak na pozycje niemieckie na linii Neuville-Beclin-court, zostały jednakże z wielkimi stratami odparte.

Również nad kanałem Yser odparli Niemcy wszystkie słabe ataki sprzymierzonych.

### Dymisyja generała francuskiego w Belforcie.

Ostatnia wyprawa zeppelinów niemieckich na Belfort, wyrządziła forticy dotkliwe straty.

Dwa duże magazyny prochu wyleciały w powietrze, zapalone wybuchem bomb niemieckich.

W związku z tym uszkodzeniem twierdzy belforckiej nastąpiła dymisyja generała Chateau, komendanta południowych fortów warowni; popadł on prawdopodobnie u Joffrego w niełaskę, gdyż nie zdołał odeprzeć najazdu lotników niemieckich.

### Z Parany.

S. Mateusz

Przybył tu wiceprezydent Dr. Affonso Camargo i został przez zarząd miasta i ludność serdecznie przyjęty.

Araukarya 15 czerwca 1915.

Szanowna Redakcyo!

W bieżącym roku powszechnej biedy urządzono w Araukaryi, w domu klubu miejscowego wystawę rolniczo-rzemieślniczą.

Do bardziej interesujących przedmiotów wystawowych należą: plug wywrotek wykonany przez kowala p. Szajera, plug i radio p. Skowrońskiego, biurko systemu amerykańskiego z drzewa piniorowego roboty p. kamy oraz skóry wyprawione, dar p. Sperandio.

Okazały napis na tle wschodzącego słońca jak gdyby przemawiał do kolonistów naszych: „w pracy zbiorowej trzeba uprzedzić słońce.”

Odobną wystawę są bezsprzecznie produkty rolnicze pola doświadczalnego „Gajerowo”; są to piękne okazy kukurydzy, batatadosów, ziemniaków rozmaitych odmian jakoteż różnych soków owocowych marmelad, serków, mandioki i t. d.

Pośród okazów wystawowych znajdują się też nawozy sztuczne krajowe, z pośród których wyszczególniają się nawozy sztuczne Kali Syndykatu; na ścianach rozmieszczono widoki roślin sadzonych na tychże nawozach i bez takowych.

Ogólne zainteresowanie wzbudza ul. p. Szygalskiego zastosowany do tutejszych warunków, jakoteż okazy smoły suchej i węgla z seków piniorowych.

Znachodzi się też kilkadziesiąt okazów fiżonu, ziemniaków, lnu i innych zbóż; do ciekawszych zaliczyć można dwa okazy oleju lnianego a także makuchy, czyli wyłoki z lnu.

P. Stefan Wolski darował wystawie prosie siedmiomiesięczne, które waży 72 kilogramy i 9 miesięcznego wieprzka wychowanego w lesie, ważącego 7 i pół kilgr.

Wystawa była bardzo licznie odwiedzana i wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Bonifacy Witkowski.

Vera Guarany.

Szanowny panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe zaznaczenie w swej gazecie, że na kolonii Rio Claro (linia II) zmarł ulubiony profesor, znany pedagog i patriota p. Hipolit Skawiński, który nad kształceniem młodzieży polskiej w Paranie pracował lat 18 z poświęceniem i zaparciem siebie.

Pogrzeb odbył się wspaniale; żałoki nieboszczyka odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku Przew. Ks. Proboszcz Stanisław Kandora. Józef Kandora.

### Dla bezdomnych i głodnych wdów i sierót w Polsce.

Zwracamy niniejszem uwagę na odezwę naszą umieszczoną w zeszłym numerze naszego pisma, w której zaapelowaliśmy do ofiarności Rodaków w Brazylii na rzecz rzeszyczliwych w Polsce.

Podajemy zarazem do wiadomości publicznej, że przesyłkę gromadzoną przez nas kwoty na ręce Jego Eminencyi księcia Biskupa Sapiehy, uskuteczniac będzie my za pośrednictwem tutejszego c. k. austriacko-węgierskiego Konsulatu co daje gwarancję, że grosz publiczny dojdzie bezpiecznie do miejsca przeznaczenia.

Chcemy ufać, że ogół polski przyjmie chętnie nasz głos i odpowie nam czynem, że dla biednych ziomków w starej naszej Ojczyźnie popłyną hojne datki z najdalszych zakątków Brazylii, gdzie tylko żyją narodowo uświadomieni Polacy. Rodak nasz ze stanu Rio Grande, z kolonii S. Thereza p. Józef Lipski, nadesłał tymi dniami na nasze ręce na cel powyższy.

326\$000

Oby ten piękny przykład znalazł wiele naśladowców!

Przytaczamy poniżej listę ofiarodawców p. Lipskiego:

Józef Lipski 20\$, Joanna Lipska 5\$, Anastazy Lipska 2, Joanna Lipska 2, Barbara Lipska 2, Józef Lipski 5, Franciszka Lipska 2, Maryanna Lipska 1, Józefina Lipska 1 Jan Mokwa 10, Joanna Mokwa 5, Józef Mokwa 2, Maryanna Mokwa 1, Barbara Mokwa 1, Katarzyna Mokwa 1, Franciszek Mokwa 1, Franciszka Mokwa 1, Marta Mokwa 1, Franciszek Mniszewski 10, Barbara Mniszewska 5, Andrzej Reszka 5, Ignacy Reszka 10, Anna Reszka 5, Paulina Reszka 1, Franciszka Reszka 1, Cecylia Reszka 1, Szczepan Reszka 1, Ignacy Reszka 1, Melchior Banach 5, Maryanna Banach 1, Jan Kozłowski 5, Regina Kozłowska 1, Barbara

Kozłowska 1, Ignacy Kozłowski 1, Stanisław Kozłowski 1, Zanna Pestka 5, Stanisław Pestka 1, Leokadya Pestka 1, Wojciech Spica 5, Franciszek Spica 2, Katarzyna Gręka 20.

(Ciąg dalszy nastąpi)

### OSTATNIE WIADOMOSCI.

#### Austriacy atakują Lwów!

Niespodzianie nadechodzi z Nowego Jorku telegram, według którego Austriacy atakowali w tych dniach Lwów.

Armia generała Boehm Ernolego, operująca do niedawna u źródeł Dniestru, przedostała się przez Sambor w południową okolicę Lwowa, gdzie prawie pod murami miasta zostali Moskale pobici, poczem zwycięzcy Austriacy rozpoczęli bombardowanie Lwowa.

#### Rozmiar wygranej gen. Mackensena.

Jak donoszą najnowsze telegramy, cyfra Rosyan wziętych do niewoli przez generała Mackensena w bitwie na linii Cieszanów — Lubaczów — Lwów wynosi aż 40.000.

#### Stanowisko Bułgarii.

Londyński telegram utrzymuje, że Turcja zamierza odstąpić Bułgarii Adrianopol oraz pewną część Tracji, za co Bułgaria miała się zobowiązać do wojny po stronie Austrii i Niemiec; miała już nawet zamówić w Ameryce Północnej wielką ilość broni i amunicji.

### „Kółko Młodzieży Polskiej“ w Kurytybie.

Urządza 14-tą rocznicę swego istnienia dnia 4-go Lipca b. r. o godz. 2-iej po południu w domu własnym przy ul. Carlos de Carvalho Nr. 73, gdzie odbędą się odpowiednie mowy i deklamacje, oraz Loterya Fantowa. Na co uprzejmie zapraszamy wszystkich Rodaków, oraz Towarzystwa polskie do wzięcia udziału w tym obchodzie.

cccccc

Wieczorem o godz. 7-iej rozpocznie się ZABAWA TANECZNA, na którą wstęp tylko za zaproszeniami.

ZARZĄD.

### Zawiadomienie.

W niedzielę dnia 20 b. m. odbędzie się w sali tow. im. Kościuszki WIEC POLSKI celem założenia Komitetu Rantunkowego dla Polski.

### Dom do sprzedania

na kolonii Rio Vermelho

wraz z 2 morgami ziemi, studnią i stodołą, cena 1 800\$000.

Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela Antoniego Kobusa.

### Za 5:000\$.

do sprzedania fabryka tutek i papierosów odznaczona na wystawach w Częstochowie, Rio de Janeiro, Turynie—Rzymie. Zapas bibulki i munsztuków na przeszło 3 miliony papierosów. Powód sprzedaży oddanie się rolnictwu. Blizszych wiadomości udziela L. Szcherbowski w Tres Barras.

## Willner, Arrens & Cia

Rua Libero Badaró N. 25 - Sao Paulo.

Złatwia interesy bankowe, wekslowe i wszelkiego rodzaju, jakoteż uskutecznia przesyłki nawet najmniejszych kwot pieniężnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier w sposób najtańszy.

Korespondencya w głównych językach monarchii.

Własna organizacya w przeprowadzaniu zakupna i sprzedaży papierów wartościowych pod kierownictwem doświadczonego korektora urzędowego.



# PRECZ Z ŁUPIEŻEM!

## PRECZ Z CHOROBIAMI WŁOSÓW

**MYDŁO PŁYNNIE HYGIENICZNE** wyrobu **APTEKI POLSKIEJ** w Kurytybie zapobiega wypadaniu włosów, niszczeniu łupież i wzmacnia cebulki włosowe. Jako środek antyseptyczny i silnie desyntyfikujący daje również wspaniałe rezultaty w większości chorób skórnych, zapobiegając tworzeniu się wyrostków i czerwoności na twarzy.

**Apteka Polska Aquidaban 64**

Cena dużego flakonu 2\$200.

**Kurytyba**

**Dr. Med. JANINA NOWICKA**  
(lekarzka)  
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:  
choroby kobiece i dziecięce.  
Akuszerya.  
Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

**Dr. GABRYEL NOWICKI**  
(lekarz)  
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.  
Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

*Rua Commendador Araujo, Nr. 69.*

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do „Mutualidade Vitalicia”

Bliższe informacje u agenta:

**Silvia Zanatta**

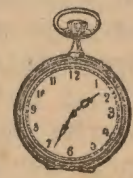
Avenida Dr. Jayme Reis N-o 146  
Kurytyba.

**Hotel „Europeo”**

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu „Europeo” znajdują dobre i względnie tanie życie i uczciwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos  
Franciszek Sierpiński.



ZEGARMISTRZ

**REINALDO TAMPLIN**

ul. Riachuelo 43. — Kurytyba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór kular, cwieków, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkieł i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład w imieniu Szanownej Publiczności.

**WARSTAT STOLARSKI**  
meblowy i budowlany

**Jan Ulandowski**  
ul. Augusto Steinfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pokojowe do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstatunek także i z poza Kurytyby.



**«Atlantica»**

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała fiaszka	6,500
Atlantica Monachium, ciemne	" "	6,500
Paranaense, jasne	" "	4,000
Coritibana, jasne	" "	5,000
Iguassu, ciemne	" "	4,000
Culmbach leczniczy	poł fiaszki	6,000
Bilz, napój bez alkoholu	" "	3,000
Gazosa, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	" "	2,000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	" "	2,000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	" "	3,000
Gingibre	cała fiaszka	2,500

*Ceny za tuzin bez fiaszek.*

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

**Okulista**

**Dr. Juliusz Szymański**

Docent Uniwersytetu w Chicago (Amer. Półn.)

przyjmuje chorych na *oczy, uszy, nos i gardło* w Kurytybie od 2-iej do 4-iej po poł. w biurze na Praça Tiradentes Nr. 11  
Mieszkanie: *Fraça Osorio Nr. 1.*

Lecznica w Araukaryi pod nazwą

**„Sanatorio Araucaria”**

Chorzy z prowincji mogą wprost zatrzymać się w Araukaryi.

**BACZNOŚĆ**



**ROLNICY!**

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały poka mowe, które jej rośliny odbrają. To uskuteczają się najłatwiej przez zastosowanie naszego **szlucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze szluczne nawozy, a przede wszystkim

**GOTOWE MIESZANINY**

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliżę, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wzięć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczni na jest znakiem **(Pik - As)**.

**Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23  
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

**Baczność!!**

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

**„Seccos e Molhados”**

Więc kto chce się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu, niech nie omieszka odwiedzić mój sklep  
Ceny bardzo przystępne!  
Kupuję wszelkie produkty rolne.

**Józef Brzeziński.**